



## NATALIA VOGEL

Dnia 28 listopada 1946 r. w Łodzi, sędzia śledcza S. Krzyżanowska, przesłuchała niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i o treści art. 106 kpk oraz o znaczeniu przysięgi, świadek zeznała, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Natalia Vogel
Wiek	28 lat
Imiona rodziców	Ryszard i Emilia
Miejsce zamieszkania	Łódź, ul. Zachodnia 64
Zajęcie	urzędniczka Dyrekcji Przemysłu
Wyznanie	ewangelickie
Karalność	niekarana

---

Byłam w obozie w Oświęcimiu od lipca 1943 do pierwszej ewakuacji obozu w 1945 r. Przez okres sześciu tygodni pracowałam w *Aufnahme* na terenie Brzezinki. W biurze przyjęć w Birkenau prowadzone były spisy przybywających więźniów, tatuaż i zakładano kartotekę więźnia. Jaki był przebieg pobytu w obozie, to u nas nie było uwidaczniane. Chyba, że więzień był wysyłany do innego obozu lub karany. O tym, czy umarł, czy żyje – tego w naszych kartotekach nie było. Znane są mi skróty dla celów książkowych: BV (*Berufsverbrechan*) – zawodowy przestępca, PSV (*Polizeisicherheitsverwehrung*) – także przestępca kryminalny, AS – asocjalny, antyspołeczny, P – polityczny. Wiem, że skrót „Sb” (*Sonderbehandlung*) oznacza specjalne traktowanie, znaczy gazowanie. Skrót ten był używany w *Schreibstube* obozu.

Przez pierwszy okres tygodniowy mojej pracy szefem biura był Bilan, potem Houstek. Szef biura *Aufnahme* w pierwszym rzędzie czuwał nad sprawnością działania biura, dokładnością

zapisów itp. W biurze przyjęć była między innymi spisywana narodowość i wyznanie. Gdy dochodziło do tych pytań przy Houstku, to żadna Żydówka nie mogła się oprzeć indagacji i biciu przez Hustka i przyznawały się do pochodzenia żydowskiego. W stosunku do Żydów Houstek był bezwzględny, przy selekcjach żadne prośby nie pomogły. Każdy z szefów biura był z urzędu na rampie, przy transportach kierowanych wprost do gazu. Za moich czasów pracowała Żydówka słowacka Edyta Likuka. Gdy przyjechała w transporcie słowackim cała jej rodzina, to mimo błagań Edyty i chociaż mógł uratować ich – poszli do gazu. Gdy ja prosiłam Houstka o wycofanie mojej matki z transportu, to gdy dowiedział się, że chodzi o matkę, osobę starszą, powiedział: – Niech zdycha taka stara.

Bilan był człowiekiem możliwym, nikogo specjalnie nie szykanującym. Clausa i Hoffmanna nie pamiętam.

Z lekarzy najbardziej wbił mi się w pamięć dr Mengele, który brał główny udział w selekcjach, ale nie na terenie obozu, tylko na rampie.

Z okazanych mi przez sędziego śledczego fotografii rozpoznaję tylko Bilana. Z nazwisk, które ja pamiętam to Mokrus, Feschol [?] i Kurpanik z męskiego obozu. Oni odznaczyli się specjalnym okrucieństwem i sadyzmem. Z oddziału politycznego odznaczał się wybitnie Lachmann i Boger. Mnie osobiście Lachmann groził rozstrzelaniem całej rodziny w razie niepodpisania Volkslisty.

Odczytano.